

Szot, Adam

Normalizacja, której nie było... Katechizacja na Białostocczyźnie w latach 1956-1961

Rocznik Teologii Katolickiej 9, 208-230

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ks. Adam Szot

Archiwum Archidiecezjalne w Białymstoku

NORMALIZACJA, KTÓREJ NIE BYŁO... KATECHIZACJA NA BIAŁOSTOCCZYŹNIE W LATACH 1956-1961

NORMALIZATION THAT WAS NOT... RELIGIOUS EDUCATION IN BIAŁYSTOK AREA IN 1956-61

After the Second World War the Church in Poland had to perform its pastoral duties in a new political situation. The communist authorities limited the role of the Church and religion in the life of socialist society. Despite the 1950 agreement between the government and the Church that was to guarantee the freedom of religious observances, the situation of the Church worsened. Religious instruction was eliminated from schools.

After 1956 the situation changed. The Church gained more freedom and religious education was introduced again. The Church was to solve the problem of providing religious instruction in all schools. However, communist authorities were not idle and made efforts to expel religion from education programmes again. In newly established schools run by the Society of Children's Friends religious instruction was forbidden. Members of religious orders were not allowed to teach. At the beginning of the school year 1960/61 religion was ultimately eliminated from school programmes. The Church had to organize religious instruction in parishes and religious education rooms.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej Kościół w Polsce musiał wypełniać swe zadania głoszenia Ewangelii w nowej sytuacji politycznej. Do władzy doszli komuniści, którzy ograniczali rolę Kościoła i religii w życiu socjalistycznego społeczeństwa. Mimo podpisanego w 1950 roku tzw. Porozumienia, między rządem polskim a Kościołem, które gwarantowało wolność wyznawania wiary, położenie Kościoła wciąż ulegało pogorszeniu. Ze szkół usuwano lekcje katechezy.

Sytuacja uległa zmianie po przemianach społecznych 1956 roku Kościół odzyskiwał coraz więcej wolności, także na terenie szkół. Religia, jako przedmiot nauczania, wracała do szkół. Kościół w Polsce, także w archidiecezji w Białymstoku, stanął przed nowym, trudnym zadaniem, zapewnienia dzieciom i młodzieży katechezy we wszystkich szkołach. Ale władze komunistyczne nie próżnowały. Dążyły do całkowitego wyrugowania katechezy ze szkół. Powstawały szkoły Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, w których zabroniono katechizowania. Zakazano zakonnikom i siostronom zakonnym nauczania religii. Na początku roku szkolnego 1960/1961 usunięto całkowicie lekcje religii ze szkół. Kościół musiał na nowo zorganizować katechezę na terenie parafii lub w punktach katechetycznych.

* * *

W październiku 1956 roku nastąpił przełom w polityce wyznaniowej Polski Ludowej. Wskutek przemian społecznych, jakie zaszły w Polsce w 1956 roku, nowy sekretarz partii Władysław Gomułka, mimo iż uznający Kościół za głównego przeciwnika w walce polityczne, złagodził politykę wyznaniową. Pod wpływem nacisku opinii społecznej zgodził się na uwolnienie Prymasa Wyszyńskiego i podjęcie rozmów z Kościołem. Powołana do życia komisja, składająca się z przedstawicieli rządu i Episkopatu, podjęła rozmowy na temat spraw z zakresu stosunków Kościół – państwo, które wymagały uregulowania, w tym kwestii katechizacji. Ustalono, iż „w wyniku przemian w życiu publicznym zmierzających do utrwalenia praworządności społecznej i naprawienia krzywd, Rząd i władze państwowe znajdą w Hierarchii Kościelnej i duchowieństwie pełne zrozumienie dla tych zamierzeń”¹.

W ustaleniach podanych do powszechnej wiadomości w wydanym komunikacie był również zapis, który podejmował kwestię katechizacji w szkołach. Przywrócono nauczanie religii w szkołach podstawowych i średnich, jako przedmiot nadobowiązkowy. Katecheci mieli być powoływani przez władze szkolne w porozumieniu z władzami kościelnymi i opłacani z budżetu państwa. Władze szkolne miały dołożyć wszelkich starań, by „umożliwić dzieciom i młodzieży swobodny udział w praktykach religijnych poza szkołą”. Zagwarantowano, nie tylko wolność wyznania, ale władze zobowiązały się nawet do przeciwdziałania wszelkim przejawom naruszenia wolności sumienia².

Wkrótce ukazały się odpowiednie akty prawne, które w sposób formalny regulowały kwestie nauczania religii w placówkach oświatowych. Szczególnie ważne były: zarządzenia Ministerstwa Oświaty z 7 i 8 grudnia 1956 roku oraz okólnik z 11 grudnia 1956 roku. Jednoznacznie dokumenty te dawały możliwość katechizowania dzieci na wyraźną prośbę rodziców: „Nauczanie religii będzie

¹ S. Markiewicz, *Stosunki między państwem a Kościołem Rzymskokatolickim w Polsce Ludowej (1944-1981)*, cz. II, *Dokumenty*, Warszawa 1982, s. 17.

² A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Kraków 1995, s. 45-46.

prowadzone w szkole jako przedmiot nadobowiązkowy. Naukę tego przedmiotu organizuje się dla tych uczniów, których rodzice wyrażają zgodę w tej sprawie indywidualne życzenie na piśmie”³.

W wydanym 8 grudnia 1956 roku przez Ministerstwo Oświaty zarządzeniu w sprawie nauczania religii księża proboszczowie zostali zobowiązani do zgłoszenia na piśmie do Wydziałów Oświaty przy Powiatowych lub Miejskich Radach Narodowych wykazu księży, którzy mieli nauczać religii w szkołach podstawowych na terenie swych parafii. Osoby świeckie musiały uzyskać odpowiednie zezwolenie władz kościelnych i państwowych na nauczanie religii. Kwestią obsadzenia katechetów w szkołach średnich miała się zająć Kuria Arcybiskupia. Wszystkie formalności należało zakończyć jak najszybciej, by z początkiem zajęć w szkołach po Nowym Roku 1957 w szkołach było wprowadzone nauczanie religii⁴.

Już od początku nowego roku szkolnego 1956/57 trwały gorączkowe prace, by przywrócić nauczanie religii we wszystkich szkołach na terenie archidiecezji w Białymstoku. Księża zostali zachęcani do tego, by składać do Powiatowych Rad Narodowych podania z prośbą o wydanie zgody na nauczanie lekcji religii w szkołach najbardziej odległych od kościołów parafialnych⁵.

Dnia 30 sierpnia 1956 roku, tuż przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego, odbył się w Białymstoku zjazd duchowieństwa archidiecezji wileńskiej (z siedzibą w Białymstoku). Podjęto wówczas decyzje, które miały pomóc w katechizacji dzieci i młodzieży.

Podjęte uchwały zostały przekazane duchowieństwu do realizacji. Przy każdym kościele zalecano powołać przedstawicieli spośród wiernych, których zadaniem miało być okazywanie pomocy kapłanom w prowadzeniu katechizacji. Osoby świeckie mogły okazać swą pomoc przy urządzaniu pomieszczeń na potrzeby katechizacji, pomoc materialną dla niezamożnych dzieci, jak i organizację transportu katechetów do punktów katechetycznych.

We wszystkich parafiach, na wszystkich stopniach nauczania, miał być prowadzony dziennik katechizacji, w którym nie tylko umieszczano spis dzieci uczęszczających na lekcje religii, ale również wpisywano tematy przeprowadzonych katechez. Zaświadczenia o ukończeniu katechizacji miały być wydawane zgodnie z numerem w dzienniku katechizacji i wpisywane do księgi parafialnej.

³ Zarządzenie Ministra Oświaty z 8 XII 1956 r., [w:] P. Raina, *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski*, t. II, Londyn 1986, s. 138-140; Z. Pawłowicz, *Kościół i państwo w PRL (1944-1989)*, Gdańsk 2004, s. 181-182.

⁴ Archiwum Wydziału Katechetycznego Kurii Metropolitalnej Białostockiej (dalej: AWK KMB), Pismo ks. A. Zalewskiego do księży proboszczów archidiecezji, z dn. 20 XII 1956 r., nr 1026/56.

⁵ AWK KMB, Pismo kanclerza Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku do księży proboszczów, z dn. 11 IX 1956 r., nr 741/56.

W ramach obowiązków duchownych należało objąć troską wszystkie rodziny, w których były dzieci w wieku szkolnym. Pomoc w ich wychowaniu miała polegać na wygłaszaniu nauk stanowych rodzicom o wychowaniu dzieci, poprzez przygotowanie metodyczne rodziców, ale i starszego rodzeństwa również, do prowadzenia katechizacji wstępnej dzieci w wieku 5-6 lat. Do istotnych zadań księży należało również przygotowanie dzieci do sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, nie tylko do chrztu, ale i do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Młodzież była przygotowywana do sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej, czyli bierzmowania, a młodzież pełnoletnia do sakramentu małżeństwa⁶.

Od października 1956 roku nauczanie religii na terenie archidiecezji w Białymstoku odbywało się już wyłącznie na terenie szkół. A więc znacznie szybciej niż kwestie te normowały odpowiednie zarządzenia państwowe z grudnia 1956 roku. Wyjątek stanowiły pogadanki dla dzieci w wieku przedszkolnym oraz nauki przygotowawcze przed I Komunią św. i bierzmowaniem, które prowadzone były w kościele lub salach przykościelnych.

Rozporządzenia z grudnia 1956 roku, dotyczące katechizacji, ustalały zasady nauczania. Nauka miał się odbywać w oparciu o programy i podręczniki zatwierdzone przez władze kościelne i oświatowe. Religia miał być nauczana w wymiarze dwóch godzin w tygodniu w szkole podstawowej (z wyjątkiem klasy pierwszej – jedna godzina) i w wymiarze jednej godziny w szkołach średnich. Nauczanie religii miało się odbywać w zasadzie po zakończonych już zajęciach szkolnych lub przed ich rozpoczęciem, jako lekcje nadobowiązkowe. W tych szkołach, w których trudno było w ten sposób zorganizować zajęcia szkolne mogły się one odbywać w ramach siatki zajęć. Uczniom, którzy nie uczęszczali na lekcje religii szkoła miała zapewnić należytą opiekę.

Zarządzenia dopuszczały również możliwość nauczania religii w lokalach pozaszkolnych. Lekcje z religii mogli prowadzić duchowni, jak i osoby świeckie, z zastrzeżeniem jednak, by nie byli nimi nauczyciele przedmiotów świeckich. Lekcje religii mogły być wizytowane przez przedstawicieli władz oświatowych, jak i kościelnych. Uczniom zagwarantowano możliwość uczestniczenia w trzydniowych rekolekcjach wielkopostnych i zapewniono im prawo do swobodnego uczestniczenia w praktykach religijnych „w czasie wolnym od obowiązkowych zajęć szkolnych i wychowawczych”.

Władze państwowe pozostawiły jednak w swych rękach możliwość tworzenia szkół bez nauczania religii, o ile taką wolę wyrazi większość rodziców dzieci i młodzieży uczącej się w danej szkole. Okólnik z 11 grudnia 1956 roku stał się w następnych latach wygodnym narzędziem rugowania nauki religii ze szkół⁷.

⁶ AWK KMB, *Uchwały Zjazdu Duchowieństwa Archidiecezji w Białymstoku w dn. 30 VIII 1956 r. w sprawie katechizacji kościelnej*.

⁷ Okólnik nr 32 Ministerstwa Oświaty z 11 XII 1956 r., [w:] P. Raina, *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski*, t. II, Londyn 1986, s. 140-141.

W styczniu 1957 roku zostało wydane zarządzenie Ministerstwa Oświaty, które dopuszczało możliwość nauczania religii w szkołach podstawowych przez osoby posiadające jedynie świadectwo ukończenia szkoły średniej i zgodę władz kościelnych. Dzięki temu strona kościelna mogła obsadzić liczne etaty w szkołach. Obawiano się bowiem, iż zabraknie odpowiednio przygotowanych katechetów.

W związku z wprowadzeniem religii do szkół Kuria Arcybiskupia w Białymstoku poleciła księżom proboszczom nadesłać, najpóźniej do 8 lutego 1957 roku, sprawozdanie, w którym należało odpowiedzieć w jakich szkołach była już nauczana religia, a w jakich jeszcze nie i dlaczego? Księża mieli podać wykaz szkół z terenu swej parafii, ilość godzin religii w poszczególnych szkołach, liczbę uczącej się w niej dziatwy i liczbę dzieci i młodzieży zapisanej na lekcje religii.

Na mocy zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 27 marca 1957 roku nie wpi-sywano ocen z przedmiotów nadobowiązkowych na świadectwie ukończenia szkoły i na świadectwie dojrzałości. Dlatego strona kościelna zadbała o to, by młodzież kończąca rok szkolny, a szczególnie szkołę stopnia podstawowego, czy średniego, otrzymywała kościelne świadectwo z lekcji religii. Gotowe blankiety takich świadectw były do otrzymania w Kurii Arcybiskupiej⁸.

Terenami szczególnego zainteresowania strony kościelnej były, o ile takie się zdarzały, fakty utrudniania ze strony kierownictw szkolnych wprowadzania religii do szkół. O każdym takim incydencie należało informować Kurie.

Poinformowano księży, iż w szkołach, w których było dotychczas nauczanie religii należało zostawić program nauczania taki sam jak dotychczas. Natomiast w szkołach, w których religia była dopiero wprowadzana, należało zastosować nowy program katechizacji obowiązujący w kościelnym nauczaniu. Wyglądał on następująco: Klasa I – wstępne przygotowanie; Klasa II – Katechizm i przygotowanie do spowiedzi i I Komunii św.; Klasa III – „Biblijka” *Stary Testament*; Klasa IV – „Biblijka” *Nowy Testament*; Klasa V – Credo; Klasa VI – Dekalog; Klasa VII – Liturgia na tle życia parafialnego; Klasa VIII i IX – Życie Jezusa Chrystusa i działalność Apostołów, historia Kościoła; Klasa X – Dogmatyka i Klasa XI – Etyka.

Katechizacją objęto nie tylko dzieci i młodzież uczęszczającą do szkół. Odbywały się spotkania i pogadanki dla matek z dziećmi w wieku przedszkolnym. W dalszym ciągu utrzymywano katechizację dzieci w parafiach, z wyraźnym przygotowaniem do sakramentów świętych. W ramach przygotowania do spowiedzi i I Komunii św. w kościele odbywały się katechezy dla dzieci z klasy I, II i III Szkoły Podstawowej. Katechezą pozaszkolną objęto młodzież po ukończeniu edukacji szkolnej. Dla nich odbywały się Godziny Duszpasterskie

⁸ AWK KMB, Pismo ks. S. Czyżewskiego do księży proboszczów, z dn. 8 VI 1957 r., nr 571/57.

o charakterze liturgicznym i dyskusje w zakresie światopoglądowym z dziedziny apologetyki i etyki⁹.

Dzieci i młodzież szkolna mogła się uczyć religii w szkole, ale zależało to od woli rodziców. Księża proboszczowie i prefekci mobilizowali rodziców, by zgłaszali na piśmie do kierownictwa szkół oświadczenie, że chcą, by ich dzieci będąc w szkole uczęszczały w niej na lekcje religii.

W Białymstoku w 1957 roku były jeszcze szkoły, w których nie było lekcji religii, np. Szkoła Podstawowa nr 1 przy ul. Żwirki i Wigury. Sugerowano, by katolicy rodzice nie posyłali dzieci do takiej szkoły, a jeśli się w niej uczyły, by dzieci z tejże szkoły przenieść do innych. Okólnik nr 32 zezwalał na przenosiny dzieci do innych szkół, o ile rodzice wyrażą takie życzenie, by ich dzieci uczyły się religii w gmachu szkoły.

Księża prefekci sporządzili wykazy dzieci i młodzieży wyznania katolickiego, nieuczestniczących w katechezie szkolnej. Ksiądz Stanisław Czyżewski, kanclerz Kurii, prosił księży proboszczów, by „roztropnie i dyskretnie” wpłynęli na rodziców, by ci na początku roku szkolnego 1957/1958 przedłożyli dyrekcji szkół oświadczenie, i pragnę, by ich dzieci uczestniczyły w lekcjach religii, gdyż stwarzanie precedensów w tej kwestii dawało władzom oświatowym powód do rezygnacji z nauczania religii w szkołach¹⁰.

Pod koniec czerwca 1957 roku został zatwierdzony przez Biuro Polityczne KC PZPR nowy plan działania w zakresie polityki wyznaniowej. Mimo iż władze miały zamiar zrezygnować z używania represji wobec wierzącej i praktykującej młodzieży szkolnej, jak i nauczycieli, to zaplanowano podjęcie działań mających na celu wzmocnienie procesów religijnego zubożenia. Metodą osiągnięcia zamierzonego celu miało być ograniczanie form aktywności religijnej realizowanych poza kościołami, np. ograniczenie dostępu do uczestnictwa w pielgrzymkach i grupach parafialnych. W procesie laicyzacji dużą wagę przywiązywano do szerzenia „naukowego światopoglądu” wśród młodzieży¹¹.

W związku z nadesłanym przez Komisję Szkolną Episkopatu Polski nowym programem nauki religii w szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego odbyło się w Białymstoku 25 czerwca 1957 roku zabranie księży prefektów. Stwierdzono na nim, iż ramowy program nauki religii uwzględniał okresy rozwojowe dziecka i najnowsze kierunki w dydaktyce religii.

Już w maju 1957 roku Kuria Arcybiskupia w Białymstoku sondowała wśród księży, jakie są ich uwagi i spostrzeżenia co do nowego programu nauczania. Wszystkie spostrzeżenia miały być przekazane do Komisji Wspólnej Episkopatu,

⁹ AWK KMB, Pismo kanclerza Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku do księży proboszczów z 1957 r., nr 94/57.

¹⁰ AWK KMB, Pisma ks. S. Czyżewskiego do proboszczów parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Rocha w Białymstoku, z dn. 1 VIII 1957 r.

¹¹ A. Friszke, *Wytoczne stanowiska partii w sprawie stosunków między państwem a Kościołem*, „Więź” 1997, nr 3, s. 132-151.

by osobom opracowującym nowe podręczniki dać szczegółowe wytyczne. Szczególny obowiązek spoczął na księżach – wizytatorach katechezy, posiadających nieraz wieloletnie doświadczenia w nauczaniu religii, by ci zaangażowali do dyskusji i pracy nad nowym programem nauczania religii w polskich szkołach nie tylko wszystkich prefektów, ale i osoby świeckie i zakonne czynne w katechezie. Wszelkie uwagi należało przesałać do Kurii do połowy czerwca 1957 roku, czyli przed spotkaniem księży prefektów¹².

Na nim uchwalono dezyderaty dotyczące nauczania religii w szkołach. Proponowano, by w klasach IV i VI szerzej uwzględnić kwestię nauki o Mszy Świętej. Program katechezy miał również obejmować naukę odpowiednich pieśni religijnych w każdej klasie. Było to konieczne nie tylko ze względu na wartości wychowawcze śpiewu, ale i dlatego, iż władze szkolne niejednokrotnie zabraniały śpiewać w szkole pieśni religijnych, argumentując to tym, iż program religii nie przewiduje śpiewu.

Księża zwrócili uwagę na fakt, iż konieczny był zróżnicowany program nauczania religii w poszczególnych typach szkół (technika zawodowe, zasadnicze szkoły zawodowe, czy szkoły specjalne). Sprawą niecierpiącą zwłoki był brak podręczników i konieczność ich szybkiego wydania i dostarczenia dzieciom i młodzieży. Chodziło nie tylko o same książki, ale i o ich atrakcyjną szatę graficzną, zrozumiałą treść, dostępną do poziomu uczniów i zgodną z programem nauczania. Katecheci sugerowali, by wydać również modlitewnik dzieciom, jak i mszalik dla starszej młodzieży oraz śpiewnik młodzieżowy¹³.

Przed zakończeniem roku szkolnego 1957/1958 Kuria Arcybiskupia podała do wiadomości wszystkim księżom archidiecezji, iż przed wakacjami (8 i 15 VI 1958 roku) należało pouczyć z ambony młodzież i rodziców o ciężącym na nich, jako katolikach, obowiązku składania oświadczeń na piśmie w sprawie uczęszczania dzieci na lekcje religii w szkole. Obowiązek ten należało spełnić szczególnie w wypadku tych dzieci, które rozpoczynały dopiero naukę w szkole podstawowej (dzieci z klas I) lub przechodziły ze szkoły podstawowej do szkoły średniej, lub też zmieniały szkoły ze względu na zmianę miejsca zamieszkania. Raz jeszcze przypomniano o tym pod koniec wakacji w niedzielę poprzedzającą początek nowego roku szkolnego (17, 24 i 31 VIII 1958 roku). Przypominano, iż szkoła zorganizuje naukę religii tylko tym dzieciom, których rodzice złożyli wymagane zarządzeniem Ministerstwa Oświaty z 8 grudnia 1956 roku oświadczenia na piśmie.

Rok szkolny 1957/1958 pokazał zaniedbania na tym polu nie tylko wielu rodziców, ale i katechetów. W szkołach średnich miasta Białegostoku około 80% uczniów nowowstępujących nie złożyło oświadczeń rodzicielskich w sprawie

¹² AWK KMB, Pismo ks. kanclerza Kurii do ks. Edwarda Kisiela, wizytatora szkół w Białymstoku, z dn. 9 V 1957 r.

¹³ AWK KMB, *Uwagi i dezyderaty*, Białystok 25 VI 1957 r.

ich nauczania religii w szkole. Dopiero wskutek pouczenia i napominania przez księży prefektów oświadczenia te zostały dostarczone.

Kościół starał się nie zapominać o dzieciach i młodzieży nie tylko w trakcie trwania roku szkolnego, ale i w czasie wakacji. Na zakończenie edukacji we wszystkich kościołach odbywały się nabożeństwa dziękczynne, gdzie zawsze istniała możliwość skorzystania ze spowiedzi i przystąpienia do Komunii św. Dzieci z klas VII szkół podstawowych oraz maturzyści otrzymywali osobne świadectwa z religii z podpisem nauczającego i z pieczęcią parafii. Pouczano rodziców i dzieci, jak mają się zachować podczas wakacyjnych wyjazdów organizowanych przez władze oświatowe. Przypominano zawsze o obowiązku niedzielnej Mszy Świętej, modlitwie i zachowywaniu przykazań Bożych. Kuria zachęcała, by duszpasterze przed wyjazdem dzieci na kolonie, czy obozy, zbierali ich w kościele i udzielali uwag o grożących niebezpieczeństwach, szczególnie indoktrynacji ateistycznej. Jeśli na terenie parafii odbywały się zorganizowane wakacje dla dzieci, duszpasterze mieli obowiązek udzielenia wszelkich informacji dzieciom i personelowi o godzinach niedzielnych i świątecznych nabożeństw¹⁴.

W czasie wakacji 1958 roku polityka władz państwowych wobec nauczania religii w szkołach uległa zdecydowanemu zaostrzeniu. 31 lipca tegoż roku przedstawiciele władz przekazali biskupom nowe decyzje rządu dotyczące katechizacji. Począwszy od nowego roku szkolnego 1958/1959 zredukowano ilość godzin katechezy do jednej, bez względu na profil szkoły. Lekcje religii miały się odbywać wyłącznie po zakończeniu zajęć obowiązkowych, co oczywiście stwarzało możliwość łatwiejszego nieuczestniczenia w nich dzieci i młodzieży.

Okólnik nr 26 Ministerstwa Oświaty w sprawie przestrzegania zasad świeckości szkoły zapowiadał podjęcie wszelkich działań, by ze szkół usunąć wszelkie „emblematy religijne”, co było jednoznaczne z rozpoczęciem walki o krzyże. Zabraniał on również odmawiania modlitw przed i po zajęciach świeckich. Zakazywał uczestnictwa nauczycieli w nabożeństwach i pielgrzymkach religijnych¹⁵.

Dnia 4 sierpnia 1958 roku ukazało się zarządzenie ministra oświaty w sprawie nauczania religii, pt. „Okólnik w sprawie przestrzegania zasad świeckości szkoły”, które jednoznacznie stwierdzało, iż nauczycielami religii w szkołach państwowych nie mogły być osoby przynależne do zgromadzeń zakonnych¹⁶. Okólnik ten dopuszczał możliwość zatrudnienia osób zakonnych w drodze wyjątku, za uprzednią zgodą Ministerstwa Oświaty, wydaną na wniosek Kuratorium Okręgu Szkolnego¹⁷. Często osoby szukające takiej zgody narażone były

¹⁴ AWK KMB, Pismo ks. P. Maziewskiego do księży proboszczów, z dn. 30 IV 1958 r., nr 630/58.

¹⁵ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty”, nr 9 z 11 VIII 1958 r., poz. 123.

¹⁶ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty”, nr 8 z 4 VIII 1958 r., poz. 122.

¹⁷ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty”, nr 9 z 11 VIII 1958 r., poz. 124.

na inwigilację i próby werbunku ze strony służb bezpieczeństwa. Był to kolejny cios zadany Kościołowi na płaszczyźnie edukacyjnej, gdyż w wielu szkołach nauczały siostry zakonne i zakonnicy.

Władze szkolne zakazywały wieszania krzyży w szkołach. Rozszerzono liczbę szkół bez nauczania religii. Nakazywano aktywistom partyjnym opanowanie składu komitetów rodzicielskich, by nie stały się one „siedliskiem klerykałów i dewotek”¹⁸.

Zarządzenia władz spotkały się z ostrym protestem strony kościelnej. Zarzucono władzom, iż Okólnik, jak i zarządzenie stanowiły przejaw rażącej dyskryminacji osób wierzących, a w szczególności osób zakonnych. Tym bardziej, że wcześniejsze zarządzenie z 8 grudnia 1956 roku uprawniało wszystko osoby duchowne do katechizowania dzieci i młodzieży¹⁹. Wobec niemożności zastąpienia zakonników przez księży i osoby świeckie decyzja władz w praktyce oznaczała uniemożliwienie nauczania religii w wielu szkołach.

W wyniku zarządzenia z 4 sierpnia 1958 roku na terenie archidiecezji w Białymstoku pod koniec sierpnia tego roku dwanaście osób utraciło możliwość katechizowania w szkołach państwowych. Byli to księża, jak i siostry, należący do zgromadzeń zakonnych:

1. ks. Franciszek Kamiński, salezjanin – nauczyciel religii w Różanymstoku, Sadowie i Grzebieniach (powiat Dąbrowa Białostocka),
2. ks. Franciszek Cofańko, salezjanin – nauczyciel religii w Różanymstoku i Grzebieniach,
3. ks. Jan Bujalski – nauczyciel religii w Suchodolinie, Reszkowcach i Hara-simowiczach (powiat Dąbrowa Białostocka)
4. s. Genowego Kobylińska – nauczycielka religii w Szkole Podstawowej nr 4 w Białymstoku,
5. s. Sylwia Dynewska – nauczycielka religii w Szkołach Podstawowych nr 12 i 16 w Białymstoku,
6. s. Genowefa Łaguń – nauczycielka religii w Szkole Podstawowej nr 8 w Białymstoku i Szkole Podstawowej w Bagnówce (powiat Białystok),
7. s. Maria Bednarczyk – nauczycielka religii w Szkole Podstawowej nr 13 w Białymstoku i w Szkole Podstawowej w Olmontach (powiat Białystok),
8. s. Agata Sienicka – nauczycielka religii w Szkole Podstawowej nr 14 w Białymstoku,
9. s. Katarzyna Skuriat – nauczycielka religii w Szkole Podstawowej w Sokółce,
10. s. Elżbieta Woronko – nauczycielka religii w Szkole Podstawowej w Sokółce,

¹⁸ Z. Pawłowski, *Kościół i państwo w PRL (1944-1989)*, Gdańsk 2004, s. 193.

¹⁹ A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Kraków 1995, s. 75.

11. s. Róża Zielińska – nauczycielka religii w Szkole Podstawowej w Krynkach,
12. s. Janina Majewska – nauczycielka religii w Szkole Podstawowej w Kolonii Dubasiewskiej (powiat Sokółka).

We wrześniu 1958 roku władze kościelne w Białymstoku nie posiadały odpowiednio przygotowanych osób mogących zastąpić powyższych katechetów, dlatego 18 szkół na terenie archidiecezji pozbawionych zostało możliwości nauczania lekcji religii. Rodzice w owych 18 szkołach złożyli na początku roku deklaracje, iż pragnęli, by ich dzieci uczęszczały na lekcje religii na terenie szkoły. Niemal 100% rodziców podpisało się pod petycją. Brak katechetów spowodował zrozumiały niepokój wśród dzieci i rodziców, oraz zamieszanie w szkołach.

Kuria Arcybiskupia w Białymstoku dnia 2 września 1958 roku interweniowała w Kuratorium Okręgu Szkolnego w Białymstoku domagając się zapewnienia młodzieży i dzieci możliwości uczestniczenia w katechezie na terenie szkół, do których uczęszczali. Ksiądz Piotr Maziewski, w imieniu ordynariusza diecezji, odwołał się do punktu 2 Okólnika nr 28 z 6 sierpnia 1958 roku, który mówiąc o zmianach w stosunkach służbowych nauczycieli religii wyraźnie stanowił, iż „zatrudnienie w drodze wyjątku osób, które należą do zgromadzeń zakonnych, jako nauczycieli religii, może mieć miejsce tylko za uprzednią zgodą Ministerstwa Oświaty, wydaną na wniosek Kuratorium Okręgu Szkolnego”. Władze kościelne w Białymstoku odwoływały się od decyzji inspektorów szkolnych do Ministerstwa Oświaty. Liczono na to, iż kurator w Białymstoku wyda odpowiedni wniosek o uchyleniu decyzji inspektorów szkolnych i ponownie zatrudni owych 12 osób w szkołach w charakterze nauczycieli religii²⁰.

Kilka dni po liście ks. P. Maziewskiego do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Białymstoku zostały wysłane prośby poszczególnych księży i sióstr pozbawionych możliwości wykonywania zawodu nauczyciela religii w szkołach państwowych. Niektórzy z nich, jak np. ks. Franciszek Cofałka, katechizowali od 1927 roku, ciesząc się wszędzie dobrą opinią, nie tylko rodziców i dzieci, ale i władz szkolnych. Każda z 12 osób napisała oddzielne podanie z prośbą o cofnięcie decyzji Inspektoratu Szkolnego zwalniające ich z nauczania religii²¹. Podobne prośby przesłali proboszczowi parafii, w których pozbawiono możliwości katechizowania przez osoby zakonne.

Pismo o podobnej treści, już tym razem nie do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Białymstoku, choć za jego pośrednictwem, ale do Ministerstwa Oświaty w Warszawie zostało wystosowane przez Kurię Arcybiskupią w Białymstoku

²⁰ AWK KMB, Pismo ks. P. Maziewskiego do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Białymstoku, z dn. 2 IX 1958 r.

²¹ AWK KMB, Pismo ks. F. Cofałki do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Białymstoku, z dn. 7 IX 1958 r.

8 września 1958 roku²². Proszono o zatwierdzenie księży, przynależnych do Towarzystwa Salezjańskiego, na stanowiska nauczycieli religii w szkołach leżących w obrębie parafii Różanystok. Prośba dotyczyła również sióstr zakonnych zwolnionych ze szkół. Uzasadnienie było podobne, jak w piśmie do Kuratorium Okręgu Szkolnego. Brak było księży mogących objąć wolne etaty. Podobnie brakowało osób świeckich mających odpowiednie kwalifikacje. Na terenie diecezji nie prowadzono bowiem systematycznego kształcenia katechetycznego osób świeckich. Zwolnienie 12 osób z katechizacji, a szczególnie w parafiach rozległych terytorialnie, jak np. Krynki, spowodowało spotęgowanie trudności z dostępem dzieci i młodzieży do punktów, w których można było katechizować. Ale prawdopodobnie, o takie właśnie skutki chodziło władzom oświatowym²³.

Pisma o przywrócenie prawa nauczania religii przez duchownych zostały skierowane także do Departamentu Oświaty Rolniczej przy Ministerstwie Rolnictwa w Warszawie, gdyż pod to ministerstwo podlegał Zespół Szkół Rolniczych w Różanymstoku. Podobne pismo otrzymał również Oddział Oświaty Rolniczej w Białymstoku przy Wojewódzkim Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa. Wikariusz kapitulny Kurii ks. Adam Sawicki prosił o zatwierdzenie ks. Franciszka Kamińskiego na stanowisko nauczyciela religii w Technikum Rolniczym w Różanymstoku, gdyż ks. Kamiński chociaż przynależał do Zgromadzenia Księży Salezjanów, to jednak był wikariuszem w parafii różanostockiej i w swoich prawach był zrównany z księżmi diecezjalnymi²⁴.

Także ks. F. Kamiński zwrócił się z prośbą do Kuratorium Szkolnego w Białymstoku o wydanie odpowiedniego zezwolenia na nauczanie religii w szkołach państwowych na terenie województwa białostockiego. Katechizował od 1952 roku, w tym trzy lata na terenie województwa białostockiego. W szkołach, w których uczył wszyscy rodzice złożyli pisemne oświadczenia, że życzeniem ich było, by dzieci uczyły się religii w szkole. Chociaż był zakonnikiem, to jednak zostałznaczony do pracy duszpasterskiej przez kościelne władze diecezjalne, przez co posiadał takie same prawa, jak księża diecezjalni²⁵.

Na początku października 1958 roku przysłała pisemna odpowiedź Kuratorium Okręgu Szkolnego w Białymstoku zawiadamiająca władze kościelne, iż prośba Kurii o dopuszczenie do nauczania religii osób zakonnych w szkołach państwowych na terenie województwa białostockiego została odrzucona.

²² AWK KMB, Pismo Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku do Ministerstwa Oświaty w Warszawie, z dn. 8 IX 1958 r.

²³ Tamże.

²⁴ AWK KMB, Pismo ks. A. Sawickiego do Ministerstwa Rolnictwa w Warszawie, z dn. 8 IX 1958 r.

²⁵ AWK KMB, Pismo ks. F. Kamińskiego do Kuratorium Szkolnego w Białymstoku, z dn. 8 IX 1958 r.

Jednak Kuria w wypadku nauczania religii w szkołach na terenie parafii Różanystok, w myśl rozmów prowadzonych w czasie obrad Komisji Wspólnej, raz jeszcze, w połowie listopada 1958 roku, odwołała się do Ministerstwa Oświaty. Parafię różanostocką od 1920 roku obsługiwali bowiem wyłącznie Księża Salezjanie i Siostry Salezjanki. W 1954 roku zamknięte zostało Niższe Seminarium Duchowne prowadzone przez Księża Salezjanów. Księża pracujący w nim i siostry zakonne zostali siłą zmuszeni do opuszczenia Różanogostoku²⁶.

W Różanymstoku pozostali tylko kapłani zaangażowani bezpośrednio w prowadzenie parafii. Oni to wzięli na siebie ciężar katechizowania dzieci i młodzieży we wszystkich szkołach na terenie całej parafii. Osób świeckich, którym można było powierzyć nauczanie religii nie było. Nikt nie znalazł się chętny, by podjąć w szkołach parafii różanostockiej nauczanie religii, ze względu na brak warunków mieszkaniowych. Obiekty po Ośrodku Salezjańskim zostały bowiem przejęte przez państwo na potrzeby Zespołu Szkół Rolniczych. Utrudnieniem było również rozrzucenie szkół na terenie całej parafii, co powodowało kłopoty komunikacyjne. Władze szkolne zatroszczyły się również i o to, by nauczanie religii zepchnąć poza grafik zajęć szkolnych, przez co miały odbywać się one poza godzinami zajęć obowiązkowych²⁷.

Po przełomie roku 1956 roku krzyż zawieszony w miejscu publicznym, w tym również w salach lekcyjnych w szkołach podstawowych i średnich, stał się nie tylko symbolem religijnym, ale pewnym znakiem sprzeciwu wobec komunistycznej polityki państwa. Akcja usuwania „emblematów religijnych” została gruntownie przygotowana i przeprowadzona przy pomocy nie tylko władz oświatowych, ale przede wszystkim czynników partyjnych, a nawet służby bezpieczeństwa.

1 września 1958 roku, na rozpoczęcie roku szkolnego, w wielu salach lekcyjnych nie było już zawieszonych tam wcześniej krzyży. W niektórych przypadkach do ich zdjęcia zmuszeni zostali sami uczniowie. Doszło do protestów społecznych, a nawet jawnych demonstracji i ponownego zawieszania krzyży. Osoby odporne – byli to przeważnie rodzice, ale zdarzały się też protesty ze strony nauczycieli – były karane kolegiami karno-administracyjnymi, a nawet skierowaniem pozwów do sądów. Najczęściej skazywano za publiczne nawoływanie do przeciwdziałania zarządzeniom władz państwowych, nieopuszczenie zbiegowiska na żądanie władz oraz znieważenie funkcjonariusza państwowego. W województwie białostockim 215 osób zostało ukaranych przez kolegia i odbyła się jedna sprawa sądowa.

W obronie pokrzywdzonych wystąpili biskupi polscy i duchowieństwo. Powszechnie uważano, iż krzyż w szkole nie obrażał uczuć młodzieży niewie-

²⁶ A. Szot, *Zlikwidowanie Niższego Seminarium Duchownego w Różanymstoku 1954 r.*, „*Studia Teologiczne*”, 23(2005), Białystok-Drohiczyń-Łomża, s. 291-302.

²⁷ AWK KMB, Pismo Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku do Ministerstwa Oświaty w Warszawie, z dn. 12 XI 1958 r.

rzącej, na który argument powoływali się przedstawiciele władz oświatowych. Usunięcie zaś krzyży dotknęło ogromną większość wierzącej młodzieży i dzieci i stało się zarzewiem niepokojów społecznych. Biskupi szczególnie zaprotestowali przeciwko zmuszaniu przez władze oświatowe wierzących nauczycieli do zdejmowania krzyży oraz przeciwko zwalnianiu opornych z pracy. Twierdzili, iż władze specjalnie dezinformowały rodziców twierdząc, że akcja ta była prowadzona za zgodą władz kościelnych. Władze uzależniały wydanie dalszej zgody na nauczanie religii w konkretnej placówce oświatowej od usunięcia krzyży i podpisania przez katechetów okólnika z sierpnia 1958 roku²⁸.

Mimo tak wyraźnych kroków władz państwowych i oświatowych zmierzających do ograniczenia zasięgu katechizacji władze kościelne w archidiecezji w Białymstoku starały się zapewnić wszystkim chętnym możliwość korzystania z lekcji religii i brania udziału w rekolekcjach wielkopostnych organizowanych dla dzieci szkolnych. Postawa władz kościelnych była niewątpliwie odpowiedzią na *List pasterski do rodziców katolickich* jaki wystosował Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński w sierpniu 1957 roku²⁹.

Przed rozpoczęciem roku szkolnego 1958/1959 wikariusz kapitulny ks. Adam Sawicki raz jeszcze przypomniał wszystkim księżom o obowiązku nauczania religii. Leżał on przede wszystkim na barkach księży proboszczów. Gdyby proboszcz sam nie był w stanie go spełnić mógł katechizację zlecić księżom wikariuszom, a nawet osobom świeckim, ale zawsze osobom do tego zadania odpowiednio przygotowanym i uprawnionym przez stronę kościelną do katolickiego nauczania. W szkołach, w których katechizowali świeccy, ks. Sawicki kładł nacisk na to, by przynajmniej w klasach końcowych nauczali księża.

W szkołach średnich księża katechizowali po 17 godzin tygodniowo, uzupełniając tę liczbę godzin lekcjami katechezy w najstarszych klasach szkoły podstawowej. Proboszczowie decydowali w swych parafiach o tym, kto, gdzie i ile godzin nauczał religii w szkole podstawowej. Mogli to czynić po wcześniejszym uzgodnieniu warunków zatrudnienia z odpowiednimi władzami oświatowymi w miejskich, czy powiatowych Radach Narodowych. Odnośnie zaś do szkół średnich o katechizacji młodzieży decydowała Kuria Arcybiskupia w Białymstoku poprzez dobór odpowiednich i wykwalifikowanych księży prefektów.

Księża proboszczowie na terenie swych parafii byli wizytatorami katechezy na poziomie wszystkich szkół. Ponadto istnieli jeszcze wizytatorzy religii naznaczeni imiennie przez Kurie Arcybiskupią³⁰.

W związku z Okólnikiem nr 4 Ministerstwa Oświaty z 19 lutego 1959 roku w sprawie rekolekcji Kuria Arcybiskupia podała wskazania, które należało uwzględnić w organizowaniu corocznych rekolekcji wielkopostnych.

²⁸ A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Kraków 1995, s. 77-78.

²⁹ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2006, s. 130.

³⁰ AWK KMB, Pismo ks. A. Sawickiego, wikariusza kapitulnego, do księży proboszczów, z dn. 2 VIII 1958 r.

W ośrodkach większych, takich jak Białystok, czy miasta powiatowe, oraz tam, gdzie spodziewano się trudności w przeprowadzeniu rekolekcji w czasie Wielkiego Tygodnia, proponowano, by organizować rekolekcje w okresie nauki w szkole w godzinach wolnych od zajęć szkolnych. Kuria wymagała, by nie rezygnować z ćwiczeń rekolekcyjnych, ale by je potraktować poważnie i dobrze się do nich przygotować. Podczas rekolekcji każdego dnia miały być wygłoszone trzy kazania i szczególną uwagę należało położyć na zorganizowanie spowiedzi. Kuria brała pod uwagę nawet fakt organizowania nabożeństw dla dzieci i młodzieży w godzinach wieczornych, ale każda taka Msza Święta wymagała zgody Kurii Arcybiskupiej. W mniejszych parafiach, gdzie nie spodziewano się większych trudności w przygotowaniu i przeprowadzeniu rekolekcji proponowano przeprowadzenie ich w czasie Wielkiego Tygodnia.

Rok szkolny 1958/1959 przyniósł nie tylko wyrzucenie katechetów zakonnych ze szkół, czy przeprowadzenie akcji dekrucyfikacyjnej, ale również włączenie się władz oświatowych w akcję likwidowania katechizacji w podległych im placówkach szkolnych. Do tego celu służyć miało powołane do życia w 1957 roku Towarzystwo Szkoły Świeckiej. Głównym celem Towarzystwa było całkowite usunięcie nauki religii ze szkół, a w pierwszej kolejności z placówek kształcących przyszłych nauczycieli. Rodzicom wskazano więc możliwość wyboru szkoły całkowicie laickiej, w której nie katechizowano. W wielu wypadkach byli do tego przymuszani lub zastraszeni. W bardzo krótkim okresie znacznie wzrosła liczba szkół podległych Towarzystwu Szkoły Świeckiej i Towarzystwu Przyjaciół Dzieci, do których z każdym rokiem uczęszczała coraz większa liczba dzieci i młodzieży³¹.

Wśród nauczycieli i rodziców propagowano wszelkie organizacje, które za cel stawiały sobie oddzielenie Kościoła od państwa i zeświecczenie wszelkich instytucji społecznych, a zwłaszcza szkoły. Stowarzyszenie Ateistów i Wolnomyślicieli, powstałe w 1957 roku, wydawał najpierw „Biuletyn Tymczasowego Zarządu Głównego SAiW”, a następnie „Argumenty”, które były prenumerowane przez dyrekcję większości szkół, mimo iż zadeklarowanych ateistów było w nich niewiele³². Działalność stowarzyszenia była ściśle podporządkowana władzom partyjnym, które na bieżąco wytyczały jej kierunki działań.

4 marca 1959 roku wydany został Okólnik nr 11 w sprawie szkół i klas bez nauczania religii. Powtarzał on wcześniejsze ustalenia, o wyrażeniu na piśmie woli rodziców co do katechizacji ich dzieci. Ale wprowadzał on również zasadę, iż w wypadku woli większości, by nie prowadzona była katecheza szkolna, orzeczenie o nieprowadzeniu nauki religii w szkole bądź utworzeniu klasy bez

³¹ J. F. Godlewski, *Kościół Rzymskokatolicki w Polsce wobec sekularyzacji życia publicznego (1944-1974)*, Warszawa 1978, s. 220-21.

³² A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2006, s. 128-129.

nauczania religii miała wydawać władza szkolna nadzorująca daną placówkę, czyli np. Kuratorium Okręgu Szkolnego lub Inspektorat Szkolny³³.

Dnia 11 czerwca 1959 roku wizytator nauki religii w Białymstoku, ks. Edward Kisiel, przygotował „Raport w sprawie akcji przekształcania niektórych szkół w Białymstoku w szkoły bez nauczania religii”³⁴. Było to sprawozdanie zawierające wiele szczegółowych przykładów pozbywania się nauczania religii w białostockich szkołach.

Najwcześniej akcją przekształcania szkół w szkoły laickie rozpoczęto w kwietniu 1959 roku w Szkole Podstawowej nr 4 przy ul. Częstochowskiej. Uczyło się w niej 1159 uczniów. Na lekcje religii zapisało się 824 uczniów, co stanowiło 71% ogółu uczniów. Była to szkoła duża i nowoczesna.

Akcja przeciwko nauce religii rozpoczęła się od zebrań imiennie zaproszonych rodziców oraz Komitetu Rodzicielskiego. Odbyły się trzy zebrania w dniach 24 i 27 kwietnia i 4 maja 1959 roku. Na zebraniach tych podawano rodzicom do podpisania rezolucję przeciwko nauce religii w szkole. Strona kościelna nie wiedziała dokładnie, ile osób tę rezolucję podpisało, ale ks. Kisiel stwierdzał, iż frekwencja nie była zbyt wielka.

Przy zapisach dzieci do klasy pierwszej w nowym roku szkolnym 1959/1960 warunkiem zapisania dziecka do tej szkoły było podpisanie przez rodziców deklaracji, iż godzą się z faktem, iż w Szkole Podstawowej nr 4 nie będzie nauki religii³⁵. Zdarzały się przypadki, iż rodziców wprowadzano w błąd, dając im do podpisania deklarację, której nie czytali. Jedna z matek stwierdziwszy to, iż podpisała deklarację przeciw nauczaniu religii, podpis swój skreśliła. Skutek tego był natychmiastowy. Żadne z jej dwojga dzieci nie zostało przyjęte do szkoły.

W większości białostockich szkół ich dyrekcje, przy zapisach dzieci do klasy pierwszej, nie przyjmowały oświadczeń rodziców pragnących, by ich dzieci uczęszczały na lekcje religii w szkole, w której się uczą. Tłumaczono rodzicom, iż szkoła nie miała obowiązku przyjmowania wszystkich dzieci, iż nie była to szkoła rejonowa. Nie przyjmowano deklaracji również w wypadku dzieci starszych uczących się w wyższych klasach. Wiele tych deklaracji księża proboszczowie otrzymywali od swych katechetów. Trafiały one zazwyczaj do Kurii Arcybiskupiej, jako świadectwo niechęci władz oświatowych do prawa nauczania religii, ale i okazywania braku szacunku i łamanie praw rodziców.

³³ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty” 1959, nr 3, poz. 39.

³⁴ AWK KMB, Pismo ks. E. Kisiela pt. *Raport w sprawie akcji przekształcania niektórych szkół w Białymstoku w szkoły bez nauczania religii* do Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku, z dn. 11 VI 1959 r.

³⁵ Pierwsza wersja deklaracji była ostro sformułowana, ale ostatecznie podpisywano deklarację następującej treści: „Przyjmuję do wiadomości, że w Szkole Podstawowej nr 4 w Białymstoku, do której posyłam swoje dziecko, od nowego roku szkolnego 1959/60 nie będzie nauczania religii, z czym się zgadzam”.

Grupa katolickich rodziców ze Szkoły Podstawowej nr 4 złożyło odwołanie do Władysława Gomułki, pierwszego sekretarza Komitetu Centralnego PZPR w Warszawie oraz do ministra oświaty. Ale żadnej pisemnej odpowiedzi nie otrzymali.

Następną szkołą, w której prowadzono wzmożoną akcję przeciwko nauczaniu w niej religii było Liceum Ogólnokształcące nr 1 przy ul. Kościelnej w Białymstoku. W szkole tej rozpoczęto akcję od zapisywania grona nauczycielskiego do Towarzystwa Szkoły Świeckiej. Następnie zorganizowano w dniu 23 maja 1959 roku zebrania rodziców poszczególnych klas, podczas których, mimo nacisków ze strony dyrekcji szkoły i wychowawców, ogromna większość rodziców nie podpisała deklaracji przeciwko nauczaniu religii w szkole. Przeciętnie na klasę podpisali rodzice jedynie 2-3 uczniów, ale były klasy, gdzie żaden z rodziców nie złożył podpisu pod deklaracją.

Skoro zebrania rodzicielskie nie przyniosły pożądaných rezultatów dyrektor szkoły, Zimnoch, wzywał poszczególnych rodziców osobiście i nakłaniał ich do złożenia podpisów. Z niektórymi rodzicami, pod nieobecność dyrekcji, rozmawiali również inni nauczyciele (Grygo i Zaniewski).

Podobnie, jak w wypadku Szkoły Podstawowej nr 4, również w Liceum Ogólnokształcącym nr 1 dyrekcja wymagała od nauczycieli i wychowawców, by zapisywali się do Towarzystwa Szkoły Świeckiej. Każdy rodzic miał przyjąć do wiadomości i zgodzić się z tym, że od roku szkolnego 1959/1960 na terenie szkoły nie będą organizowane i prowadzone zajęcia z lekcji religii. Rodzice byli zastraszani, że w wypadku nie podpisania deklaracji przeciwko nauczaniu religii w szkole ich dziecko zostanie zmuszone do opuszczenia szkoły lub pozostanie na drugi rok w tej samej klasie. Od rodziców zapisujących swe dzieci do klasy VIII dyrekcja nie przyjmowała oświadczeń w sprawie nauczania religii. Warunkiem przyjęcia dziecka do szkoły było podpisanie deklaracji, w której rodzic godził się z tym, iż religia nie będzie nauczana na terenie szkoły³⁶.

O tych nadużyciach władzy szkolnej mogli zaświadczyć rodzice, których nazwiska, a często i adresy zamieszkania, pozostawały do wiadomości stronie kościelnej.

Dnia 10 czerwca 1959 roku ks. Kisiel wraz z ks. Czesławem Łogutko, prefektem szkoły, interweniowali w tej sprawie u dyrektora Liceum. Ten wyparł się wszelkich przedstawionych faktów, stwierdzając, iż nie znał żadnych przypadków stosowania przymusu wobec rodziców niezgadających się podpisać deklarację przeciw nauce religii w szkole.

Kolejną szkołą, w której doszło do prób nacisków na rodziców, by zrzekli się prawa do nauczania religii w szkole było Technikum Mechaniczne przy ul.

³⁶ Deklaracja była następującej treści: „Przyjmuję do wiadomości, że w roku szkolnym 1959/60 w Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku nauki religii, jako przedmiotu nadobowiązkowego nie będzie. Wyrażam zgodę na ucześnie N.N. do tej szkoły”.

Dąbrowskiego w Białymstoku. Na ogólną liczbę 350 katolików na lekcje religii uczęszczało 342 osoby, czyli 97%. Dnia 6 maja 1959 roku na zebraniu Rady Pedagogicznej przedstawiono wniosek, aby od 1 września 1959 roku szkoła była bez nauczania religii. Nauczyciele milczeli, nikt nie podniósł głosu, przeciwko wnioskowi nikt nie głosował, zaprotokołowano, że wszyscy jednogłośnie z tą propozycją się zgodzili. Odbyły się wkrótce trzy spotkania Komitetu Rodzicielskiego, ale nie przyniosły one już tak jednoznacznych decyzji. Głosy rodziców były podzielone i burzliwe. Ze względu na brak quorum nie podjęto ostatecznej decyzji.

W Szkole Zasadniczej Bawełnianej przy ul. Mickiewicza w Białymstoku odbyło się zebranie Rady Pedagogicznej, na którym dyrekcja szkoły zbierała podpisy pod deklaracją przeciwko nauczaniu religii w szkole. Większość nauczycieli ją podpisała.

Ksiądz Kisiel informował Kurię o pierwszych faktach zwolnień katechetów – księży. Dnia 31 maja 1959 roku zostały wypowiedziane umowy o pracę, bez podania powodu, ks. Stefanowi Stajkowi, nauczycielowi religii w Szkole Ćwiczeń przy Liceum Pedagogicznym w Białymstoku i w Liceum Wychowawczyń Przedszkolnych. Pracę stracił również ks. Zbigniew Wieczorkowski, nauczyciel religii w Szkole Ćwiczeń przy Liceum Pedagogicznym, mimo że w wyżej wymienionych szkołach nie podjęto wówczas jeszcze żadnych akcji przeciwko nauczaniu religii w szkole.

W 1959 roku Ministerstwo Oświaty wydało również wiele decyzji, które miały ograniczyć wpływ Kościoła na terenie szkół. Dotyczyły one przeprowadzenia rekolekcji wielkopostnych, zasad wystawiania ocen z religii, czy przekształcania szkół w placówki bez nauczania religii.

W związku z ministerialnym zarządzeniem o niewpisywaniu stopnia z religii w arkuszach ocen i na świadectwie szkolnym księża zostali zobowiązani do wpisywania ocen z każdego okresu nauki do dzienników do nauki religii oraz zakomunikowania tych ocen dzieciom i rodzicom. Oceny mogły być odczytane podczas zebrania rodziców, wpisane do zeszytu z religii lub do dzienniczka uczniowskiego z prośbą o pisemne potwierdzenie przez rodziców faktu zaznajomienia się z oceną dziecka. Na zakończenie roku szkolnego wydawano uczniom wszystkich klas osobne świadectwa z nauki religii. Formularze tych świadectw były do nabycia w Kurii od maja 1959 roku.

Katecheci mieli zadbać, by zacieśnić współpracę z rodzicami, organizować spotkania lub konferencje na tematy wychowawcze. Chociaż to na proboszczach, jako wizytatorach religii, spoczywał cały i szczególny obowiązek troski o sprawy nauczania i wychowania dzieci i młodzieży. Kuria wymagała, by proboszczowie zerwali z biernością, ale odważniej wkroczyli na pole działalności oświatowej i wychowawczej. W ówczesnych warunkach laicyzacji państwa każda inicjatywa

na tym polu była mile widziana. A spotkania dekanalne miały być okazją do ożywionych dyskusji na temat nauki religii.

Kuria Arcybiskupia w Białymstoku zwracała uwagę kapłanom, by sumiennie wypełniali obowiązki katechetów, prowadzili dziennik katechizacji, nie spóźniali się i nie opuszczali lekcji, by nie dawać powodów władzom szkolnym do krytykowania katechizacji i katechetów. Chodziło również o właściwe traktowanie dzieci i młodzieży, z zachowaniem wszelkiej ostrożności, by nie ulegać emocjom i nie pozwolić się sprowokować. Lekcje religii miały być atrakcyjniejsze od pozostałych zajęć poprzez stosowanie nowych środków, takich jak pomoce naukowe, czy filmy religijne³⁷.

Od 1959 roku w szkołach archidiecezji w Białymstoku korzystano z następujących podręczników: klasa I – książeczka obrazkowa wydana przez Siostry Loretanki w Warszawie; klasa II – *Mój katechizm*; klasa III – *Czekamy na Zbawiciela*; klasa IV – *Pan Jezus pośród nas*; klasy V, VI, VII – *Życie religijne* autorstwa ks. Baranowskiego.

Księża mieli zadbać o to, by ściśle zjednoczyć naukę religii z praktykami religijnymi, szczególnie we własnym kościele parafialnym. Kładziono szczególny nacisk na troskę o życie sakramentalne i uczestnictwo dzieci i młodzieży w niedzielnej i świątecznej Mszy Świętej.

W ramach przygotowania do jubileuszu Tysiąclecia Chrztu Polski odwoływano się do haseł aktualnego roku Wielkiej Nowenny, by katechizowani byli świadomi trwania w Kościele. Każdy roczny etap Nowenny posiadał swój temat wiodący, wokół którego koncentrowała się działalność duszpasterska, ale i katechetyczna. Temat na rok 1957/1958 brzmiał „Wierność Bogu, Krzyżowi, Ewangelii Chrystusowej i Kościołowi Świętemu oraz jego pasterzom”³⁸.

W październiku 1959 roku sekretarz Episkopatu Polski wystosował obszerny list do ministra oświaty, w którym wskazał na bezprawne metody stosowane przez władze administracyjne w celu rugowania religii ze szkół. Obejmowały one, m.in. bezpodstawne odmowy przedłużenia umów o pracę z nauczającymi religii, uzależnienie przyjęcia uczniów do niektórych szkół średnich od ich rezygnacji z udziału w lekcjach religii, utrudnianie rodzicom składania wniosków w sprawie udziału dzieci w lekcjach religii oraz szantażowanie rodziców w miejscach pracy.

Nawet w tych szkołach, w których udało się zachować nauczanie religii, trwała zorganizowana przez władze oświatowe kampania utrudniania prowadzenia katechizacji. Urząd do spraw Wyznań w nowym roku szkolnym 1959/1960 proponował podjęcie następujących działań: ograniczenie w szkołach podstawowych liczby godzin religii z dwóch do jednej tygodniowo; podniesienie

³⁷ AWK KMB, Pismo Kurii Arcybiskupiej do księży dziekanów, proboszczów i prefektów archidiecezji w Białymstoku, z 1959 r.

³⁸ P. Kądziela, *Kościół a Państwo w Polsce 1945-1965*, Wrocław 1990, s. 63.

progów wykształcenia wobec uczących religii, co równało się także z obniżeniem stawek płac; przeprowadzenie weryfikacji katechetów świeckich; usuwanie religii w następującej kolejności: najpierw z liceów pedagogicznych, szkół zawodowych, liceów ogólnokształcących, szkół podstawowych w mieście, a następnie na wsi; wprowadzenie wymogu dostarczania deklaracji woli podpisanych przez oboje rodziców w nieprzekraczalnym terminie 1 września; ostrzeżenie władz kościelnych, że wszelkie protesty związane z nauczaniem religii w szkołach traktowane będą jako argument do przyspieszenia laicyzacji szkoły; zobowiązanie władz oświatowych i organizacji działających na terenie szkół, np. Towarzystwa Szkoły Świeckiej, Związku Nauczycielstwa Polskiego do zbierania informacji na temat wrogich wystąpień duchowieństwa w stosunku do szkół laickich³⁹.

Zalecano również podbudowywanie każdorazowej akcji usunięcia religii szeroką akcją uświadamiającą wśród nauczycieli i rodziców. Przeprowadzono wzmożone kontrole katechetów w szkołach. Tworzono kartoteki katechetów karnie zwolnionych w celu zapobieżenia ponownego ich zatrudnienia. Wyciągano surowe konsekwencje wobec dyrekcji szkół i pracowników oświaty, którzy nie przeciwstawiali się czynnemu zaangażowaniu kleru na terenie szkoły⁴⁰.

Działania władz państwowych i partyjnych spowodowały znaczne ograniczenie możliwości katechizowania. Wikariusz kapitulny archidiecezji w Białymstoku, ks. A. Sawicki, skierował na ręce ministra oświaty podobne pismo, w którym nie krył swego zaniepokojenia zaistniałymi faktami. Warto je tu przytoczyć w obszernych fragmentach, by ukazać nie tylko cały złożony proces usuwania religii ze szkół, ale i perfidię władz, które oficjalnie deklarowały wolność wyznania:

„Uważam za swój obowiązek przedstawić Panu Ministrowi prawdziwy obraz akcji likwidowania nauki religii w szkołach w tej części woj. białostockiego, która administracyjnie należy do naszej archidiecezji⁴¹.

Już w okresie przedwakacyjnym mówiło się głośno w Białymstoku o usunięciu w nowym roku szkolnym nauki religii ze wszystkich szkół średnich i z wielu szkół podstawowych. Likwidacja nauki religii w szkołach była więc z góry zaplanowana i wcale nie wyszła od dołu.

Nie wiadomo na jakiej podstawie (w żadnych dokumentach oficjalnych tego nie ma) polecono Radom Pedagogicznym zapisać się w całości do Towarzystwa Szkoły Świeckiej i uchwalić wniosek o usunięcie nauki religii ze szkoły. W wypadku sprzeciwiania się wnioskowi nauczyciele byli zastraszeni zwolnieniem ze stanowiska. Przy ogólnym milczeniu, gdyż z reguły przeciw wnioskowi nikt nie odważył się wystąpić, protokołowano, że wniosek został przyjęty jednomyślnie.

³⁹ B. Fijałkowska, *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. II, cz. I, lata 1956-1963, Olsztyn 2000, s. 105-109.

⁴⁰ A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Kraków 1995, s. 82-83.

⁴¹ AWK KMB, Projekt pisma wikariusza kapitulnego ks. A. Sawickiego do Ministra Oświaty, Białystok 1959 r.

W gronie nauczycielskim dość powszechnie takie zebrania nazywano «sejmem niemy».

W okresie wakacji nie dawano odpowiedzi katechetom na złożone podania o odnowienie kontraktów. Pierwsze odpowiedzi zaczęły pojawiać się dopiero w końcu września i na początku października. Odpowiedzi te były odmowne i motywowane albo «trudnościami zorganizowania nauki tego przedmiotu w budynku szkolnym» (Inspektorat Oświaty w Sokółce), albo następującym wykrętem: «W odpowiedzi na pismo Inspektorat Oświaty powiadamia, że nie stawia przeszkód w sprawie nauczania religii w punktach katechetycznych» (Inspektorat Oświaty w Mońkach). Większość księży do dnia dzisiejszego nie otrzymała na piśmie żadnej odpowiedzi, chociaż podania o zatrudnienie złożone były w lipcu lub w sierpniu b.r. Należy tu nadmienić, że zachowanie się Inspektorów Oświaty w stosunku do księży, którzy przychodzili dowiedzieć się o rezultat swoich podań było niepoważne, a nieraz wprost niekulturalne. Inspektorzy kryli się po kątach, uchylali się od jasnych odpowiedzi, nieraz szydzili albo całkiem nie chcieli rozmawiać. To sam odnosi się również do przedstawicieli Kurii. Władze oświatowe nie zgadzały się na żadne rozmowy i nie dawały odpowiedzi na pisma Kurii. Odbyla się tylko jedna rozmowa Wizytatora nauki religii z Kuratorem, ale była ona raczej przypadkową i niczego nie wyjaśniła. niesłusznie zupełnie Inspektor Oświaty na m. Białystok zakwestionował kwalifikacje katechetek świeckich, które zgodnie z przepisami posiadały świadectwo dojrzałości i dyplom ukończenia kursu katechetycznego.

Najbardziej jednak rażące było łamanie praworządności wtedy, kiedy rodzice wyrażali życzenie, aby nauka religii odbywała się w szkole. Zgodnie z zarządzeniem Ministra Oświaty z 8 grudnia 1956 r. oraz Okólnikiem Ministerstwa Oświaty nr 11 z 14 kwietnia 1949 r., które to dokumenty nie zostały dotychczas odwołane, rodzice pisali masowo oświadczenia i pragnęli je złożyć w kancelarii szkoły. Niestety, zostało to im uniemożliwione. Kierownicy i dyrektorzy szkół otrzymali zarządzenie od swoich władz zwierzchnich nie przyjmowania oświadczeń. Rodzice nie mogąc złożyć swego oświadczenia w szkole osobiście, wysyłali je pocztą listem poleconym. Były wypadki, że szkoła nie chciała od listonosza przyjąć tych listów, nieraz odsyłało jej z powrotem na adres nadawcy, a niektórzy kierownicy zwracali je dzieciom w klasie, albo nawet publiczne rwanie na oczach dzieci w klasie (klasa V, Szkoła Podstawowa nr 15 w Białymstoku).

Ponieważ składanie oświadczeń było uniemożliwione, rodzice zaczęli w inny sposób wyrażać swą wolę wprowadzenia nauki religii do szkół. Najczęstszym sposobem były podania do władz oświatowych z podpisami rodziców oraz delegacje rodziców. Delegacje rodziców do władz oświatowych były traktowane lekceważąco i niekulturalnie: kazano im czekać na korytarzu nieraz kilka godzin, nie chciano rozmawiać z nimi jako z delegacją, a tylko indywidualnie, czasami straszono, np. jakiś osobnik spisał wszystkich nazwiska itp. Rodzicom dawano wykrętne odpowiedzi w rodzaju: «dzieci nie chcą chodzić na religię», «w szkole nie mam miejsca na naukę religii», «religia na terenie szkoły ujemnie wpływa na wychowanie dzieci (dualizm wychowawczy)», «księża mogą uczyć religii w kościele, albo poza szkołą».

Zabiegi rodziców o naukę religii w szkołach nie podobały się miejscowym władzom. Zaczęły się interwencje organów bezpieczeństwa, milicji i administracji państwowej. Sześciu przedstawicieli rodziców ze Szkoły Podstawowej nr 24 w Białymstoku wezwano do Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej W Białymstoku i zagrożono im, aby nie śmieli czynić żadnych starań o wprowadzenie nauki religii do szkoły. To samo miało miejsce i w innych miejscowościach (Trzcianne, Dąbrowa, Czarna Wieś, Szkoła Podstawowa nr 20 w Białymstoku). Kolegium orzekające ukarało grzywną od 3000 do 1000 zł kilku rodziców ze Szkoły Podstawowej nr 11 w Białymstoku za to, że brali udział w zebraniu rodziców, które odbyło się z ich inicjatywy w budynku szkolnym i na którym domagano się nauki religii w szkole. Kolegium Orzekające interweniowało również w Trzciannem, powiat Mońki, oraz w innych miejscowościach (Szkoła Podstawowa nr 24 w Białymstoku).

Rezultatem takiego postępowania było usunięcie nauki religii z 368 szkół naszej archidiecezji, co stanowiło 94% ogółu szkół.

Likwidację nauczania religii w szkołach osiągnęły władze państwowe za bardzo wysoką cenę, bo za cenę pogwałcenia woli rodziców, łamania obowiązujących przepisów, za cenę terroru u gwałtu. Jest to zwycięstwo władz szkolnych, ale smutne i niepraworządne. Nie przynosi ono zaszczytu władz państwowym, gdyż łamanie praworządności przez aparat administracyjny demoralizuje społeczeństwo i podważa autorytet władzy. Goryczą i poczuciem krzywdy nie buduje się gmachu ojczyzny.

Przekazując to do wiadomości Pana Ministra proszę o wyciągnięcie z tego konsekwencji i naprawienie wyrządzonej krzywdy obywatelom – katolikom i ich dzieciom”.

Usuwanie religii ze szkół było systematycznie realizowane. Zastraszeni byli nauczyciele, rodzice i katecheci. Protesty strony kościelnej, formułowane w postaci listów i oświadczeń składanych władzom oświatowym, były konsekwentnie ignorowane. Mimo wydanego przez Episkopat Polski w dniu 4 września 1960 roku listu pasterskiego pt. *O aktualnych niebezpieczeństwach* stanowisko partii i władz oświatowych nie uległo zmianie⁴².

Władze kościelne, do obowiązków których należała również opieka nad nauczaniem religii w szkołach i troska o zatrudnionych w katechizacji nauczycieli, na początku roku szkolnego 1960/1961 były mocno zaniepokojone faktami, które zaistniały w szkołach miasta Białegostoku.

W październiku 1960 roku Kuria Arcybiskupia w Białymstoku wystosowała do Inspektoratu Oświaty miasta Białegostoku pismo, w którym przytoczyła kilka zdarzeń, świadczących o tym, iż Inspektorat nie liczył się z obowiązującymi wówczas zarządzeniami Ministerstwa Oświaty. Świadczyć o tym miały zaistniałe fakty. Kierownicy szkół, powołując się na zarządzenia Inspektoratu Oświaty, nie przyjmowali oświadczeń rodziców, którzy wyrażali prośbę, by ich dzieci uczyły się religii w szkole. Postępowanie takie naruszało zarządzenie Mi-

⁴² *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, Paris 1975, s. 212.

nisterstwa Oświaty z 8 grudnia 1956 roku oraz przepisy Okólnika Ministerstwa Oświaty nr 11 z 14 kwietnia 1959 roku, zwłaszcza pkt. 1 i 4.

Inspektorat przez tydzień, a nawet 3 miesiące, nie odpowiadał pisemnie na złożone przez księży i katechetki podania w sprawie zatrudnienia. Strona kościelna była zdania, iż pisemne podanie wymagało pisemnej odpowiedzi i to w terminie nie dłuższym niż jeden miesiąc.

Inspektorat kwestionował kwalifikacje katechetek świeckich, które na podstawie Instrukcji w sprawie nauczycieli religii z 5 sierpnia 1957 roku⁴³, posiadały pełne kwalifikacje do nauczania religii w szkołach podstawowych. Każda z nich miała ukończoną szkołę średnią (posiadały świadectwo dojrzałości) oraz świadectwo pomyślnego ukończenia prowadzonych przez stronę kościelną kursów katechetycznych. Każda katechetka, chociaż o tym nie wzmiankowano w powyższym piśmie, katechizowała na podstawie aktualnej misji kanonicznej, wydawanej przez Kurie Arcybiskupią, wymaganej od katechetów duchownych, jak i świeckich, przez prawo kościelne.

Inspektorat traktował rodziców dzieci katolickich, którzy zwrócili się do niego z żądaniem przywrócenia nauczania lekcji religii w szkołach, jako obywateli niższej kategorii. Rodzice byli przetrzymywani na korytarzach w budynkach Inspektoratu Oświaty przez długie godziny, przyjmowani byli opryskliwie, a nieraz wprost niegrzecznie i ironicznie. Wielokrotnie odsyłano ich nie dając żadnej odpowiedzi.

Inspektorat nie przestrzegął punktu 2 Okólnika nr 11 z 14 kwietnia 1959 roku, który gwarantował, iż na wypadek, gdyby w jakiejś szkole nie było nauczania lekcji religii, to do zadań szkoły należało zapewnienie dzieciom, których rodzice wyrazili życzenie, by ich dzieci uczyły się religii, możliwości przeniesienia się do sąsiedniej szkoły z nauczaniem w niej religii. Ale szkół, w których katechizowano jeszcze na początku roku szkolnego 1960/1961 było tak mało, iż nie były one w stanie przyjąć wszystkich chętnych.

Ksiądz Piotr Maziewski, który podpisał w imieniu strony kościelnej powyższe pismo, uważał, iż wprost na ironię zakrawało brzmienie punktu 4 Okólnika nr 11, jeśli pod uwagę wzięłoby się panującą we wrześniu 1960 roku sytuację w białostockich szkołach. Punkt ten mówił, iż „w sprawach związanych z realizacją postanowień niniejszego Okólnika należy zapewnić wszystkie warunki pełnej dobrowolności i swobody wyrażania życzeń przez rodziców i uwzględnić ich postulaty”. Nie tylko nie uwzględniano owych postulatów, lecz wręcz przeciwnie. Rodziców, którzy domagali się religii w szkołach, wzywano do Komendy Milicji Obywatelskiej. Byli zastraszani i terroryzowani, jak to miało miejsce np. w Szkole Podstawowej nr 24 w Białymstoku.

Kuria wyrażała zaniepokojenie faktem, iż po czterech latach spokojnego i systematycznego nauczania religii w szkołach, władze państwowe i oświatowe

⁴³ Nr K-1-1826/37, pkt. IV, 3 i 4.

weszły na drogę konfliktu z rodzicami, jak i samymi dziećmi poprzez ograniczenie katolickim rodzinom swobody katechizowania ich dzieci w szkole. Wicekanclerz Kurii, ks. Maziewski, prosił w imieniu władz diecezjalnych, o wzięcie pod rozwagę nie tylko pisma strony kościelnej, ale przede wszystkim życzenia rodziców, by nauczanie religii w szkołach odbywało się zgodnie z wciąż obowiązującymi wówczas przepisami prawa⁴⁴.

Ale z początkiem roku szkolnego 1960/1961 akcja usuwania religii ze szkół przybrała masowe rozmiary. Decydujące znaczenie miały podejmowane przez Rady Pedagogiczne uchwały o laickim charakterze szkoły. W rezultacie tych działań w grudniu 1960 roku katechizowano już praktycznie tylko w wiejskich szkołach.

Biskupi zgromadzeni w dniach 4-5 września 1960 roku na Jasnej Górze, na 62. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, przewidując likwidację nauczania religii w szkołach, podjęli decyzję o organizowaniu nauczania religii w punktach katechetycznych w poszczególnych parafiach całej Polski⁴⁵. Prawo do nauczania opierali nie tylko na prawie Bożym i prawie naturalnym, ale przywoływali obowiązującą Konstytucję z 1952 roku i podpisane w kwietniu tzw. Małe Porozumienie. „Po cynicznym – wbrew Porozumieniu i woli rodziców – usunięciu nauki religii ze szkół, należy jak największą uwagę zwrócić na dziedzinę nauczania prawd wiary dzieci i młodzieży [...] Trzeba za wszelką cenę starać się o to, aby wszystkie dzieci i cała młodzież parafii była objęta nauczaniem religijnym. Nauczanie może się odbywać w salach parafialnych, w kaplicach i kościołach, a nawet na plebaniach i w domach prywatnych”⁴⁶.

⁴⁴ AWK KMB, Pismo ks. P. Maziewskiego do Inspektoratu Oświaty miasta Białegostoku, z dn. 5 X 1960 r., nr 2103/60.

⁴⁵ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2006, s. 155-159.

⁴⁶ *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, Paris 1975, s. 207-214.